

MARIUSZ KORZENIOWSKI

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-9245-3987>

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

## **POLACY W KIJOWIE WOBEC RZĄDU TYMCZASOWEGO (MARZEC – LIPIEC 1917 ROKU)**

### **Attitude of Kyivan Poles towards the Provisional Government (March – July 1917)**

**SŁOWA KLUCZOWE:** Polacy w Kijowie, rewolucja lutowa, Rząd Tymczasowy, Polski Komitet Wykonawczy na Rusi, pietrogradzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich

**KEYWORDS:** Poles in Kyiv, February Revolution, Provisional Government, Polish Executive Committee in Ruthenia, Petrograd Soviet of Workers' and Soldiers' Deputies

**ABSTRACT:** The purpose of the reflections contained in this article is the standpoint of the Polish community of Kyiv and its elite in particular, regardless of political sympathies, regarding the Provisional Government during the period of Prince Georgy Lvov's tenure as Prime Minister. The author presents the attitude of the Polish community towards the activity of the new government and its Kyivan branches, not only in relation to the Polish issue, but also in terms of the reports and comments published in the newspaper "Dziennik Kijowski". The study does not constitute an exhaustive analysis of the issue contained in the title, but merely an attempt at detailing some of its aspects based on selected source material and existing research findings.

Rewolucja lutowa i wydarzenia będące jej konsekwencją, zachodzące w następnych dniach, tygodniach i miesiącach, nie tylko wzbudzały zainteresowanie Polaków znajdujących się w tym czasie w Rosji. Wpłynęły bowiem na zdynamizowanie ich dotychczasowych wielokierunkowych działań, a przede wszystkim doprowadziły do podjęcia lub ożywienia pracy organizacji i ugrupowań o różnej proveniencji politycznej. Wzrost aktywności, w jakże zmienionych warunkach, wymagał z jednej strony określenia stanowiska polskiego środowiska politycznego wobec nowej władzy, a z drugiej podjęcia i rozwijania działalności na rzecz sprawy polskiej, a tym samym legalnych przedsięwzięć prowadzących do przywrócenia niepodległej Polski.

W czasie I wojny światowej na poważny ośrodek polskiej aktywności kulturalnej, oświatowej, gospodarczej, a także politycznej wyrósł Kijów. W 1917 r. miasto zamieszkiwało kilkadziesiąt tysięcy Polaków (według niektórych danych nawet ponad 100 tys.), w tym liczna polska inteligencja, burżuazja oraz przebywające w nim na stałe, bądź przez pewien okres, ziemianstwo (zob. szerzej: Korzeniowski 2009, 17-49).

Stosunek tego skupiska polskiego, a właściwie jego elity, niezależnie od sympatii politycznych, do Rządu Tymczasowego, w okresie kiedy premierem był książę Gieorgij Lwow<sup>1</sup>, stanowi przedmiot rozważań podjętych w niniejszym tekście. Wpisuje się weń także stanowisko Polaków wobec decyzji nowej władzy i jej kijowskich agend nie tylko w kwestii polskiej, lecz także relacjonowanie oraz komentowanie różnych posunięć rządzących m.in. na łamach „Dziennika Kijowskiego”. Niniejsza praca nie stanowi wyczerpującego opracowania tytułowego zagadnienia, a jedynie jest próbą przybliżenia jego niektórych aspektów na podstawie subiektywnie dobranego materiału źródłowego oraz funkcjonujących ustaleń badawczych.

Nie ulega wątpliwości, że rewolucja lutowa, a w konsekwencji obalenie caratu, wywarła wśród kijowskich Polaków ogromne wrażenie. Płynące znowu informacje, z chwilą ich potwierdzenia, prowadziły m.in. do prokurowania komentarzy zdradzających w pewnym sensie oszołomienie, wręcz zaskoczenie. Dał temu wyraz chociażby ks. Teofil Skalski, ówczesny proboszcz kijowskiej, rzymsko-katolickiej parafii św. Aleksandra, który pisał: „Boże mój! Co za piorunujące wrażenie! Cara nie ma – to zachwiany fundament całej Rosji, krzywdzicielki narodu naszego [tj. polskiego – M. K.], tej Rosji, co w karbach przemocy tyle narodów, obcych jej krwią i ideologią zatrzymywała w jednym politycznym zlepku” (Skalski, 1995, 99). Książdz Kazimierz Naskręcki (od stycznia 1912 r. prefekt kijowskich szkół handlowych i prywatnych) zauważył z kolei, że abdykacja cara Mikołaja II była „wieścią oszałamiającą” (Naskręcki 2011, 217).

Dosyć szybko, pomimo chaosu informacyjnego, na zachodzące w Piotrogradzie wydarzenia i następujące zmiany zareagowało środowisko polityczne skupione wokół Joachima Bartoszewicza (polityk, prawnik, lekarz, lider społeczności polskiej w Kijowie), a więc obóz narodowo-demokratyczny. Do wybuchu rewolucji lutowej jego przywódcy odgrywali kluczową rolę w kształtowaniu polskiego życia społecznego, kulturalnego, a także politycznego w Kijowie i w guberniach ukraińskich państwa rosyjskiego (zob. szerzej: Białokur 2005, 63–88; Korzeniowski 2009, *passim*). Na początku marca 1917 r. (st. st.) to właśnie z inicjatywy m.in. Bartoszewicza i jego najbliższych współpracowników odbyło się zebranie przedstawicieli polskich organizacji społecznych w celu omówienia zachodzących w Rosji wydarzeń (Bartoszewicz, 264). Na kolejnym spotkaniu (2 marca 1917 r. [st. st.]) doprowadzili oni do powołania tymczasowego Komitetu Wykonawczego (tzw. Komitetu Dziewięciu), który następnie, opierając się na szerszej reprezentacji społeczności polskiej, tj. Zgromadzeniu Organizacji Polskich, został formalnie zastąpiony przez Polski Komitet Wykonawczy na Rusi (dalej: PKW na Rusi, Komitet) na czele z Bartoszewiczem (Bartoszewicz, 264–265; Sęp-Szarzyński, 140). Dążąc do objęcia

---

<sup>1</sup> Książdz G. Lwow był premierem dwóch gabinetów Rządu Tymczasowego od 2 marca do 7 lipca 1917 r. (st. st.). Dlatego też podkreślono, że artykuł będzie się odnosić do reakcji kijowskich Polaków na poczynania rządu rosyjskiego w okresie sprawowania przez niego funkcji premiera.

kierownictwa nad społecznością polską i przejęcia roli jedynej jej reprezentanta w nowej rzeczywistości, Komitet podejmował decyzje utwierdzające społeczność polską w przekonaniu o jego przywódczej roli oraz określające stanowisko tego organu wobec Rządu Tymczasowego. Już 3 marca 1917 r. (st. st.), jeszcze jako tzw. Komitet Dziewięciu, podjął stosowną uchwałę, w której deklarował, że będzie „działać na zewnątrz na rzecz nowego rządu i dopomagać mu w zapobieganiu ekscesom pogromowym czy też rewolucyjnym oraz w organizowaniu nowego życia” (Zjazd Polski 1917, 10). Warto zwrócić uwagę, że jednocześnie tak sformułowaną instrukcję Zgromadzenie Organizacji Polskich 6 marca 1917 r. (st. st.) przekazało Stanisławowi Zielińskiemu (prawnik, działacz Ligi Narodowej)<sup>2</sup>, jako swojemu delegatowi do kijowskiego miejskiego Komitetu Wykonawczego. Następnie, na podstawie stosownej uchwały PKW na Rusi z 7 marca 1917 r. (st. st.), wysłano depeche o stanowisku Komitetu wobec nowych władz rosyjskich, skierowane do ówczesnych prezesów Rady Państwa, Rady Ministrów oraz do ministra sprawiedliwości Aleksandra Kiereńskiego. W tej ostatniej pisano:

W imieniu zgromadzonych w Kijowie przedstawicieli organizacji polskich, działających w porozumieniu z miejscowymi miejskimi i ziemskimi komitetami wykonawczymi witamy w osobie Panów Rząd Wolnej Rosji i wyrażamy gotowość współdziałania w trudnej pracy budownictwa nowego życia państwowego i społecznego na zasadach istotnej wolności i demokracji. Naród polski wierzy, że wśród obywateli wolnej Rosji nie znajdzie się nikt, kto by sprzeciwił się wskrzeszeniu niepodległej Polski i skasowaniu wszelkich ograniczeń narodowościowych i wyznaniowych. Witamy Pana w składzie nowego rządu na tak ważnym stanowisku jako działacza, który w ciężkich dla naszego narodu czasach dawnego systemu rządu miał odwagę cywilną bronić idei niepodległości Polski. Wierzymy, że obecnie dla nas przyszedł czas sprawiedliwości oraz skasowania w Wolnej Rosji wszelkich ograniczeń narodowościowych i wyznaniowych (Zjazd Polski 1917, 10).

Depesze te, co zasługuje na podkreślenie, zostały wysłane w momencie, gdy polskie środowiska polityczne w Rosji dopiero przystępowały do organizowania się i prowadzenia legalnej działalności. Korespondencja kijowska wskazywała na pewną samodzielność polityczną miejscowych Polaków oraz ich postrzeganie idei rozwoju sprawy polskiej na gruncie rosyjskim<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Szerzej na temat S. Zielińskiego zob. Liga Narodowa na Rusi, 2016, IX-XXVIII.

<sup>3</sup> Aktywność PKW na Rusi, przynajmniej do rozłamu wśród jego uczestników, do którego doszło na tzw. zjeździe polskim w czerwcu 1917 r., była akceptowana przez Polski Związek Polityczny na Rusi (PZP), tajną organizację skupiającą zwolenników idei demokratycznej wśród kijowskich Polaków. O udzielonym poparciu przekonuje obecność jego reprezentantów w strukturach i we władzach PKW na Rusi od początku jego istnienia. Kwestię tę obszernie omówił D. Sęp-Szarzyński, przewodniczący PZP. Zob. Sęp-Szarzyński, 136-161.

O pozycji, a zarazem imponującej aktywności PKW na Rusi, jak zauważył Marek Białokur, w pierwszych dniach i tygodniach po obaleniu caratu, przekonuje także reakcja zarówno Komitetu, jak i samego Joachima Bartoszewicza na ogłoszenie przez Rząd Tymczasowy 17 marca 1917 r. (st. st.) odezwy uznającej prawo Polaków do niezawisłości. Lider organizacji, jak zanotował we wspomnieniach jego syn Włodzimirz, po zapoznaniu się z treścią dokumentu, nie tylko wyraził radość i skwitował to wydarzenie stwierdzeniem, że „tym razem to już coś konkretnego”, lecz także niemal natychmiast przystąpił do napisania artykułu zatytułowanego „W godzinę zmartwychwstania”, który ukazał się nazajutrz, tj. 18 marca 1917 r. (st. st.) w „Dzienniku Kijowskim”. Autor publikacji zaczął od stwierdzenia, że dla narodu polskiego „wielki nastał dzień”, a wolna Rosja, zrzuciwszy „z siebie pęta despotyzmu [...], przemówiła do nas, jako do wolnej Polski”. Tym samym państwo rosyjskie, jak podkreślał w dalszej części publikacji, oficjalnie uznało zasadę, „mocą której każdy naród wolny o swoich losach decydować winien” (Bartoszewicz, 276). Jednocześnie Bartoszewicz konstatował, że akt ten skierowany przez wolnych Rosjan do wolnych Polaków „stwarza możliwość szczerego i naprawdę bratniego stosunku obu tak od dawna, nie z własnej woli, poważnionych narodów”. Euforycznie też deklarował, że dzisiejszym „słowem odkupione zostaje wszystko to, co nad nami jak zhora okrutna ciążyła, co od dziś historią już tylko będzie – historią, która nie wróci” (Bartoszewicz, 276). Kontynuując ten wątek, Bartoszewicz stwierdzał, że karta dziejów porozbiorowych się zamknęła z chwilą uznania przez wolną Rosję prawa Polski do niepodległego bytu, a zarazem postrzegania jej wskrzeszenia jako aksjomatu „trwałego pokoju w odnowionej Europie” (Bartoszewicz, 276). Autor artykułu ustosunkował się również do stwierdzenia, że Rosja, uznając naszą wolność, wzywała Polaków do podjęcia decyzji, że „będziemy przedmurzem Słowiańszczyzny” (Bartoszewicz, 277). Odnosząc się do tej kwestii, Bartoszewicz zauważył, że w naszej historii nie chcieliśmy „Niemca”, że w najtrudniejszych chwilach swoich dziejów naród dążył do niepodległości, a zarazem zjednoczenia. Rozważania odnoszące się do tego problemu zamykał zdaniem:

Jeżeliśmy nie chcieli Niemca wtedy, kiedyśmy wiedzieli dobrze, jak nas dawna carsko-biurokratyczna Rosja oszukuje i zwodzi, to jakżeż można się wahać dziś, po uroczystej zapowiedzi Rosji o wskrzeszeniu Polski. Decyzja nasza jest jasna i prosta (Bartoszewicz, 277).

W dalszej części artykułu deklarował, że Polacy to wolny naród, który idzie z wolnymi „ramię przy ramieniu dla zdobycia nowego ustroju, który zapewni światu wolność wszystkich narodów i prawo bytu dla wszystkich, a nie tylko dla tych, co silni są brutalną przemocą bagnetów”. Dlatego też wolna Polska pójdzie z wolną Rosją, „by na gruzach pruskiego militarizmu zbudować podstawy światowego pokoju” (Bartoszewicz, 277). Bartoszewicz sugerował ponadto możliwość zawarcia sojuszu (braterstwa) z wolną Rosją, który nie zostanie rozerwany, jeżeli będzie tworzony zgodnie z zasadą – wolni z wolnymi (Bartoszewicz, 277-278).

Depeszę wyrażającą entuzjazm z powodu proklamowania odezwy skierował PKW na Rusi do Rządu Tymczasowego oraz piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich. Komitet w sposób stonowany i wyważony dziękował władzom rosyjskim za proklamowanie niepodległości Polski.

Z głębokim wzruszeniem i najwyższą radością – pisano w niej – czytają dziś Polacy odezwę Rady delegatów robotn.[icznych] proklamującą niezależność Polski. Cierpieniom znękaney Polski w walce o wolność narodów nadchodzi kres. Niech żyją ci, którzy śmiało stanęli w obronie sprawiedliwości i wolności. Ojcowie i dziadowie nasi, umierając za wolność, nigdy nie przestawali wierzyć, iż wolna Rosja będzie najlepszą rękojmią wolności, którą wyrwaliście z rąk samowładztwa jako triumf naszej wspólnej sprawy. Historycznym aktem, który będzie odtąd niezapomnianym dziełem, ziściłiście te nadzieje, założyliście trwałą fundament dla swobodnego rozwoju dwóch bratnich narodów. Przyjmijcie więc mocny uścisk dłoni jako rękojmię trwałego sojuszu dla wspólnej zgodnej pracy nad utrwaleniem wolności, oraz walki do zwycięskiego końca z wrogiem wolnych narodów słowiańskich (Zjazd Polski 1917, 10; Białokur 2005, 72-73).

Euforia, jak zauważył we wspomnieniach W. Bartoszewicz, udzieliła się także polskim mieszkańcom Kijowa. Wywołał ją w pewnym sensie „Dziennik Kijowski” ogłoszonym wieczorem 17 marca 1917 r. (st. st.) dodatkiem, w którym opublikował odezwę Rządu Tymczasowego. Dodajmy, niemal natychmiast po jej otrzymaniu. Autor wspomnień zanotował, że Rosjanom tłumaczono po kawiarniach treść deklaracji, a Polacy „ściskali się z Rosjanami. Wznoszono też okrzyki na cześć wolnej Rosji i wolnej Polski”. Entuzjastycznie też została przyjęta przez publiczność w Teatrze Polskim, gdzie po odczytaniu jej treści został odśpiewany „Mazurek Dąbrowskiego” (Bartoszewicz, 278).

Z nastrojami tłumu korespondowała reakcja PKW na Rusi oraz reprezentantów Centralnego Komitetu Obywatelskiego guberni Królestwa Polskiego (CKO). Oficjalna delegacja złożona z przedstawicieli tychże organizacji 17 marca 1917 r. (st. st.) przybyła do miejskiego Komitetu Wykonawczego, oficjalnego przedstawiciela Rządu Tymczasowego, w celu wyrażenia „uznania i radości Polaków z powodu ogłoszenia tego aktu” (Zjazd Polski 1917, 10-11; Bartoszewicz, 287-288). Joachim Bartoszewicz wygłaszający mowę w imieniu PKW na Rusi oficjalnie dziękował za ogłoszenie odezwy, wyrażał poparcie dla nowych władz w Rosji, potwierdzając tym samym pretendowanie Komitetu do roli jedynego reprezentanta Polaków zamieszkałych w Kijowie oraz w ukraińskich guberniach państwa rosyjskiego. Z podobną deklaracją wystąpił Michał Stanisław Korwin-Kossakowski (zastępca pełnomocnika szczególnego CKO na Rejon Południowo-Zachodni z siedzibą w Kijowie), który w imieniu uchodźców z Królestwa Polskiego i opiekującego się nimi CKO podziękował za „ten Akt wysokiej mądrości i sprawiedliwości historycznej, pochodzącej z wolnej woli Wielkiego Narodu rosyjskiego”. Dodawał przy tym: „wierzymy [tj. Polacy – M. K.] niezachwianie w świetlaną przyszłość połączonych bratnią

miłością i wzajemnym szacunkiem obu naszych narodów” (Bartoszewicz, 287-288). Szczerze wypowiedzi strony polskiej miał zapewne potwierdzić dar w wysokości 6000 rb. (w tym 3000 rb. od CKO) złożony na ręce przedstawiciela miejscowych władz rosyjskich, z przeznaczeniem dla odzyskujących wolność więźniów politycznych (Bartoszewicz, 289; Zjazd Polski 1917, 10-11). Warto zwrócić uwagę na odpowiedź, jakiej udzielił przedstawiciel kijowskiego, miejskiego Komitetu Wykonawczego, Dmitrij Grygorowicz-Barskij (adwokat). Pełna kurtuazji replika zawierała nie tylko podziękowania *za słowa powitania* i propozycję współpracy wysuniętą przez Polaków. Pojawiło się też zapewnienie, że strona rosyjska już wcześniej zapatrywała się na „kwestię polską tak, jak obecnie postawił ją Rząd Tymczasowy. Jest to nasz dawny pogląd, i dopiero obecnie znalazł on potwierdzenie, gdyż postępowe społeczeństwo rosyjskie zawsze dążyło do zupełnej wolności wszystkich narodów” (Bartoszewicz, 288).

Należy podkreślić, że oprócz deklaracji o współpracy strona polska (tj. PKW na Rusi) podjęła także konkretne działania – skierowała swoich przedstawicieli do struktur nowej władzy i przedstawicielstw społecznych. Wraz bowiem z obaleniem caratu zabiegano m.in. o zagwarantowanie bezpieczeństwa kijowianom, w tym także Polakom. Warto zauważyć, że zanim mocą rozporządzenia Rządu Tymczasowego z dnia 6 marca 1917 r. (st. st.) zarząd gubernią kijowską, jako jej komisarz, objął Nikołaj Sukowkin (senator, gubernator kijowski w latach 1912–1915), były podejmowane próby organizacji życia społecznego i przeciwdziałania eskalacji wrzenia rewolucyjnego w mieście (Odezwa 1917, 4). Przekonywać o tym zdaje się relacja Stanisława Jezierskiego (adwokat, sekretarz PKW na Rusi) złożona uczestnikom zebrania przedstawicieli organizacji polskich z 6 marca 1917 r. (st. st.), w której wyjaśnił on, iż chodziło o wyznaczenie przedstawicieli społeczeństwa polskiego do wzięcia udziału w pracach Rady Zjednoczonych Organizacji Społecznych miasta Kijowa. Z ramienia tzw. Komitetu Dziewięciu weszli do niej Feliks Krzyżanowski (adwokat) i Stanisław Zieliński. Przedstawiciele kijowskich Polaków uzyskali ponadto jeden mandat w miejskim Komitecie Wykonawczym. Po rezygnacji Krzyżanowskiego przypadł on Zielińskiemu. Ich status reprezentantów polskiej społeczności, jak referował Jezierski, sprawiał, że tzw. Komitet Dziewięciu uznał za nieodzwonne, aby posiadali oni upoważnienie „od wszystkich organizacji polskich w mieście Kijowie [...]” (Zgromadzenie Organizacji Polskich 1917, 1).

Warto zwrócić uwagę, iż w sprawozdaniu z działalności wydziału spraw wewnętrznych PKW na Rusi przedstawionym przez J. Bartoszewicza na czerwcowym zjeździe organizacji polskich, Komitet potwierdzał delegowanie, ale 2 marca 1917 r. (st. st.) przez tzw. Komitet Dziewięciu Krzyżanowskiego i Zielińskiego do wspomnianego wyżej ogólnomiejskiego zgromadzenia organizacji społecznych, w którym ten ostatni został skarbnikiem. Jednocześnie zaś informował, że z chwilą przyznania w nim społeczności polskiej pięciu dodatkowych miejsc oraz czterech w Radzie miejskiej, PKW na Rusi delegował do pierwszej instytucji Jordana Pereświat-Sołtana

(adwokat), Czesława Januszewskiego (inżynier mechanik, przemysłowiec), Dymitra Sępa-Szarzyńskiego (adwokat, działacz demokratyczny) i Stefana Smólskiego (adwokat, polityk), zaś do drugiej – Aurelego Drogoszewskiego (historyk literatury), Michała Pietkiewicza (lekarz) oraz wymienionych wyżej – Sępa-Szarzyńskiego i Januszewskiego. Komitet wyznaczył również reprezentantów do kijowskiego Komitetu Gubernialnego w osobach: Wincentego Chojeckiego (ziemianin, prezes PKW na Rusi po opuszczeniu Kijowa przez J. Bartoszewicza), Zygmunta Chojeckiego (ekonomista, ziemianin) oraz Mariana Wilczyńskiego (adwokat)<sup>4</sup> (Zjazd Polski 1917, 11; Zgromadzenie Organizacji Polskich 1917, 1).

Wśród publikacji zamieszczonych na łamach „Dziennika Kijowskiego” czytelnik znajdował szereg informacji telegraficznych dotyczących m.in. przebiegu „dni lutowych” oraz następstw rozgrywających się wówczas wydarzeń tak w Piotrogordzie, jak i w Rosji. Jednocześnie dowiadywał się o rozwoju sytuacji w Kijowie po obaleniu caratu, aktywności polskich organizacji społecznych, kulturalnych i politycznych, w tym także PKW na Rusi. Redakcja zamieszczała szereg publikacji dotyczących Rządu Tymczasowego, jego decyzji i działalności. Obok materiałów o charakterze informacyjnym „Dziennik Kijowski” publikował również artykuły analizujące poczynania nowej władzy oraz ich skutki dla ludności polskiej (zob. szerzej: „Dziennik Kijowski” nry od marca do lipca 1917 r.). Warto przy tym zauważyć, że w owym czasie gazeta uchodziła za pismo o charakterze demokratycznym, o czym świadczy fakt, iż periodyk redagowany był przez Joachima Wołoszynowskiego (ziemianin, dziennikarz, polityk) i Edwarda Paszkowskiego (pisarz, publicysta), a swoje artykuły regularnie zamieszczał Ludwik Radziejowski (dziennikarz, literat) (zob. szerzej: „Dziennik Kijowski” nry od marca do lipca 1917 r.).

Radziejowski w jednym z pierwszych felietonów zamieszczonych po rewolucji lutowej w „Dzienniku Kijowskim” zajął się oceną zniesienia przez Rząd Tymczasowy wszelkich ograniczeń narodowościowych i wyznaniowych w państwie rosyjskim. Podkreślił, że decyzja ta stanowiła konsekwencję głębokiego przekonania nowej władzy, „że w wolnym kraju wszyscy obywatele winni być równi wobec prawa i że sumienie każdego nie może pogodzić się z ograniczeniem praw poszczególnych obywateli w zależności od ich wyznania i pochodzenia” (Radziejowski, 1917a, 1). Oceniał ponadto, że to postanowienie miało doniosłe znaczenie dla Polaków mieszkających na „Litwie i Rusi”, ponieważ przestały ich krępować „obliczone na powolne nasze zatracenie” więzy, nałożone przez carat. Przypominał jednocześnie, że pozbawiła ona ludność polską na tym obszarze prawa do rozwoju narodowego, a tym samym uniemożliwiła czynny udział Polaków w rozwoju wspomnianych wyżej ziem (Radziejowski 1917a, 1). Zdaniem publicysty decyzja ta dawała Polakom

---

<sup>4</sup> W czerwcu 1917 r. (st. st.) delegatami PKW na Rusi w Kijowskim Komitecie Gubernialnym byli Zygmunt Chojecki i Bolesław Perro. Do zarządu gubernialnego został dokooptowany Joachim Wołoszynowski, a do kijowskiego ziemstwa powiatowego Kazimierz Bojarski i Cezary Popławski.

na Kresach możliwość bycia nie tylko wolnymi obywatelami, lecz także włączenia się w prace w celu budowania wspólnego dobra ich mieszkańców (Radziejowski 1917a, 1).

Niespełna w miesiąc po przewrocie państwowym w Rosji Radziejowski opublikował felieton (koniec marca 1917 r. [st. st.]), w którym – pisząc o przebiegu wydarzeń w Piotrogradzie – słusznie zauważył, że mimo formalnego uznania Rządu Tymczasowego przez miejscową Radę Delegatów Robotniczych i Żołnierskich oraz przypisywania sobie roli stróża „rewolucji i interesów mas pracujących, stała się ona w rzeczywistości rządem drugim, i znaleźliśmy się wobec faktu istnienia dwóch władz naczelnych w Państwie [rosyjskim – M. K.]...”. Trafnie też wskazywał, że delegaci piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich wywierali presję na Rząd Tymczasowy, którego działalność bez jej zgody była w istocie sparaliżowana (Radziejowski 1917c, 1). Wyrażając wdzięczność za ogłoszenie przez wspomnianą Radę niepodległości Polski, stwierdzał, iż „wytworzona przez nią «dwuwładza» – w konsekwencjach swych jest po prostu nieobliczalna” (Radziejowski 1917c, 1). Słusznie też zauważał, że w tych okolicznościach trudny do przewidzenia był dalszy bieg wydarzeń w Rosji; wyrażał przy tym nadzieję, że Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich może znaleźć przeciwwagę w organizujących się masach włościańskich. Warto zauważyć, że konkluzję tę poprzedził krytyczną oceną negatywnych, dla znajdującego się w trudnym położeniu państwa rosyjskiego, następstw: propagowania hasła „Precz z wojną”, ogłoszenia słynnego rozkazu nr 1, który doprowadził do destrukcji armii rosyjskiej, czy też wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy i prawa do odpoczynku „w dni świąteczne”. Konstatacja ta również dopełniała wcześniejsze stwierdzenie autora artykułu, że proletariat rosyjski, reprezentowany przez piotrogrodzką Radę Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, w sumie okazał się krótkowzroczny (Radziejowski 1917c, 1).

Zajmującą lekturą jest też artykuł, w którym Radziejowski dokonał oceny pozycji i możliwości Rządu Tymczasowego. Stwierdził w nim, że Rosja prowadząca wojnę z państwami centralnymi, aby wejść „do rodziny wolnych narodów kulturalnych”, musiała wytworzyć silną, opartą na całym narodzie, władzę państwową (Radziejowski 1917d, 1). Tymczasem po obaleniu caratu tzw. wyzwolona Rosja takiej władzy nie posiadała. Radziejowski konstatował ponadto, że złożony z różnych odłamów rosyjskiej burżuazji Rząd Tymczasowy nie miał szerokiego oparcia w masach, które „podporządkowały się innym czynnikom”, i był – jak to określił autor felietonu „zawieszony w powietrzu”; pomimo że posiadał pełnię władzy wykonawczej, w istocie okazał się „tylko fikcją” (Radziejowski 1917d, 1). Publicysta stwierdzał, że Rząd Tymczasowy był przez Radę, reprezentującą „rewolucyjną socjalistyczną demokrację rosyjską”, kontrolowany i nieustannie narażony na jej wtrącanie się w jego czynności uniemożliwiające jakąkolwiek działalność (Radziejowski 1917d, 1). Jako przykład nienormalności stosunków w Piotrogradzie podał wydarzenia z drugiej połowy kwietnia 1917 r. (st. st.) wywołane oświadczeniem ministra spraw zagranicznych Pawła Milukowa, potwierdzającym kontynuowanie przez Rosję wojny



(naturalnie po stronie ententy) (Zubow 2016, 522). Doszło wtedy do ostrego zatargu między Rządem Tymczasowym a pietrogradzką Radą Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, a tym samym do zajęć ulicznych, których „żywiły anarchizacyjne, występujące coraz wyraźniej i śmielej nie omieszczały wyzyskać dla swoich celów”. Mimo załagodzenia konfliktu i udzielenia przez inteligencję poparcia dla władz stosowną manifestacją (21 kwietnia 1917 r. [st. st.]), Rząd Tymczasowy „nie stał się silniejszy”, przeciwnie jego pozycja została znacznie osłabiona (Radziejowski 1917d, 1).

Kolejnym źródłem konfliktu, a zarazem symbolem słabości Rządu Tymczasowego, stał się według Radziejowskiego spór o to, kto miał rozkazywać pietrogradzkiemu garnizonowi – czy gen. Ławr Kornilow, czy też miejscowa Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich sprzeciwiająca się wyprowadzeniu wojska z koszar bez jej rozkazu (Radziejowski 1917d, 1). W tej sytuacji, jak i w obliczu narastającego kryzysu wewnętrznego w Rosji, Rząd Tymczasowy w celu przeciwdziałania chaosowi w końcu kwietnia 1917 r. (st. st.) wystąpił z propozycją utworzenia rządu koalicyjnego, który byłby reprezentantem sił politycznych rewolucji rosyjskiej. Idea ta spotkała się z ostrą, jak twierdził Radziejowski, krytyką ze strony prasy socjalistycznej. Interesujące jest też umotywowanie stanowiska przeciwników powołania rządu koalicyjnego w obozie socjalistycznym. Radziejowski pisał, że napotkało ono argument trudny do obalenia:

Uchylając się od udziału w rządzie, w obawie odpowiedzialności, demokracja socjalistyczna sama składa dowód niezdolności do pracy twórczej, sama świadczy, że dobro sprawy ogólnonarodowej niżej szacuje od interesów klasowych i koteryjnych. Demokracja socjalistyczna poza tym nie chcąc podjąć się odpowiedzialności dźwiganej przez sterników nawy państwowej, stawiała się właśnie odpowiedzialną za ów rozstrój, rozwielmożniający się w państwie, który mogłaby przez swe wpływy obecne przynajmniej złagodzić. Wreszcie jeśli demokracja socjalistyczna dziś ma głos pierwszy, to jednak pamiętać musi, że jest to okoliczność dla niej szczęśliwa, nie jakkolwiek wytworzona przez warunki chwili. Demokracja ta stanowi zaledwie 3 procentową mniejszość w narodzie – i gdyby zguba państwa rosyjskiego z jej nastąpiła winy – porachunek wypadłby na wielką niekorzyść idei socjalistycznej w Rosji w ogóle (Radziejowski 1917d, 1).

Autor artykułu zwracał jednocześnie uwagę, że dymisje premiera ks. Georgija Lwowa, a także ministra wojny i marynarki wojennej Aleksandra Guczkowa czy wreszcie pogarszająca się sytuacja wojenna Rosji doprowadziły do wyrażenia zgody przez pietrogradzką Radę Delegatów Robotniczych i Żołnierskich na utworzenie gabinetu koalicyjnego. Spowodowało to również wydanie przez nią odezwy do armii, w której potępiano fraternizowanie się walczących ze sobą stron. Przedstawiciele tzw. demokracji socjalistycznej, jak konstatował w dalszej części publikacji Radziejowski, mieli wejść do rządu – tym samym władza „przestanie być «sztabem bez armii»” i znajdzie oparcie w siłach pozostających względem niej w opozycji (Radziejowski 1917d, 1).

Radziejowski wyraził jednocześnie opinię, że mimo braku informacji, na jakich zasadach rząd koalicyjny zostanie utworzony, należy uznać decyzję o jego powołaniu za przełomową w dziejach Rosji. Dzięki niej bowiem Rosjanie znaleźli się „na drodze pozbycia się fatalnej «dwójwładzy»”. Kiedy ów cel stałby się faktem, pomimo nieuniknionych tarć wewnętrznych i zapewne ewentualnych przesileń, Rząd Tymczasowy miał, w przekonaniu autora artykułu, zdobyć posłuch i stać się władzą rzeczywistą przez nikogo niekwestionowaną (Radziejowski 1917d, 1).

Obawy, że nie tak szybko będzie można usunąć skutki kryzysu wewnętrznego, publicysta „Dziennika Kijowskiego” wyraził w kolejnym felietonie, w którym pisał, że mimo „zakłęcz” Rządowi Tymczasowemu nie udało się wypłenić na froncie bratania się z Niemcami. W samej zaś Rosji nie zapanowano nad coraz bardziej nasilającą się anarchią, a tym samym pogłębiającym się kryzysem we wszystkich dziedzinach funkcjonowania państwa (Radziejowski 1917b, 1). Konsekwencją tak kształtujących się wydarzeń w Rosji okazała się kolejna dymisja rządu w lipcu 1917 r. Następcy ks. Lwowa nie udało się również zapobiec pogłębiającemu się kryzysowi, a tym samym dojściu w przyszłości do władzy bolszewików i upadku idei demokratycznej Rosji.

### Bibliografia

- BARTOSZEWICZ: Bartoszewicz, W., Mój ojciec i jego czasy. Wspomnienia 1900-1919. W: Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, 7841.
- BIAŁOKUR 2005: Białokur, M. (2005), Myśl społeczno-polityczna Joachima Bartoszewicza. Toruń.
- KORZENIOWSKI 2009: Korzeniowski, M. (2009), Za Złotą Bramą. Działalność społeczno-kulturalna Polaków w Kijowie w latach 1905–1920. Lublin.
- NASKRĘCKI 2011: Naskręcki, K. ks. (2011), Z zapisków i ze wspomnień żytomierzanina. Kraków. Odezwa, „Dziennik Kijowski”. 66, 7/20 III 1917 r.
- RADZIEJOWSKI 1917a: Radziejowski, L. (1917a), Gdy spadły pęta... W: Dziennik Kijowski. 80 (23 III/5 IV), 1.
- RADZIEJOWSKI 1917b: R-ski, L. (1917b), Nad przepaścią. W: Dziennik Kijowski. 123 (19V/1 VI), 1.
- RADZIEJOWSKI 1917c: R-ski, L. (1917c), W odmęcie zdarzeń. W: Dziennik Kijowski. 85 (30 III/11 IV), 1.
- RADZIEJOWSKI 1917d: R-ski, L. (1917d), Gabinet koalicyjny. W: Dziennik Kijowski. 111 (2/15 V), 1.
- SĘP-SZARZYŃSKI: Sęp-Szarzyński, D., Polski Związek Polityczny na Rusi 1914–1921. W: Biblioteka Narodowa w Warszawie, akc. 8746/1.
- SKALSKI 1995: Skalski, T. ks. (1995), Terror i cierpienie. Kościół katolicki na Ukrainie 1900–1932. Wspomnienia. Lublin/Rzym/Lwów.
- Zgromadzenie Organizacji Polskich 1917: Zgromadzenie Organizacji Polskich. W: Dziennik Kijowski. 67 (8/21 III 1917), 1 (wycinki prasowe). [Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, III-229, 52, Materiały Alfreda Liebfelda, Gazety dotyczące rewolucji lutowej w Rosji.]
- ZIELIŃSKI 2016: Zieliński, S. (2016), Liga Narodowa na Rusi 1890–1920. Fragment historii pracy polskiej na Kresach Południowo-Wschodnich. Wątor, A. (wstęp i oprac.). Szczecin.
- Zjazd Polski 1917: Zjazd Polski na Rusi w Kijowie w dniach 18–24 czerwca 1917 roku. (1917). Winnica.
- ZUBOW 2016: Zubow, A. (red.) (2016), Historia Rosji XX wieku 1894–1922. Warszawa.